

---

## Strategie przeciw poniżeniu. Pamiętniki mieszkanek wsi a wstyd klasowy

---

Antonina Tosiek

---

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 2, S. 243–264

---

DOI: 10.18318/td.2024.2.15 | ORCID: 0000-0001-8690-2512

Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego pt. *Życie pisane na konkurs. Praktyki pamiętnikarskie w Polsce 1918–1939 (analiza – recepcja – znaczenie)*, nr 2020/37/B/HSz/02154, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

**Z**ainteresowanie projektami ludowych historii (obietnica powstania jednej, uniwersalnej opowieści o życiu „modelowego” ludu byłaby równie fałszywa, co koncepcja demokratycznej historii powszechnej) zaowocowało wzrostem popularności formami zapisów życia (m.in. korespondencji prywatnej, listów do instytucji, pamiętników) zarówno w dyskursie naukowym, jak i popularyzatorskim<sup>1</sup>. Dotychczas ludowe

---

**Antonina Tosiek**  
– doktorantka w Szkole Nauk o Języku i Literaturze UAM. Pracuje nad dysertacją doktorską poświęconą auto(biograficznym) strategiom emancypacyjnym w pamiętnikarstwie konkursowym kobiet w XX w. Od 2021 roku na łamach „Czasu Kultury.pl” prowadzi autorski cykl esejów o pamiętnikach mieszkanek i mieszkańców wsi. Kontakt: antonina.tosiek@amu.edu.pl.

---

<sup>1</sup> Warto wymienić choćby: pamiętnikarski numer „Kultury i Społeczeństwa” (2022, nr 2); *Pamiętniki kobiet z rodzin górniczych*, red. M. Glosowicz, Stowarzyszenie Ruch Rozwoju Gminy Czerwionka-Leszczyny, Czerwionka-Leszczyny 2023; M. Szcześniak, *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023; M. Praczyk, *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Poznań 2018; M. Głowacka, M. Szcześniak, *„Para śmiertelnych wrogów w jednej mentalności”. Emocje w powojennych pamiętnikach osób awansujących*, „Teksty Drugie” 2021, nr 4; K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kulczewska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność. Równouprawienie. Komunizm*, Universitas, Kraków 2020.

piśmiennictwo, a szczególnie fenomen pamiętnikarstwa konkursowego wśród ludności wiejskiej i robotniczej w XX wieku, analizowano przeważnie w charakterze materiału do badań socjologicznych<sup>2</sup>, rzadko zaś jako okolicznościowe przejawy kultury oraz tożsamości klasowej<sup>3</sup>. Także publikacje prasowe i książkowe z ostatniej dekady, klasyfikowane dziś jako przejawy zwrotu ludowego w rodzimej humanistyce, umniejszały znaczenie materiałów pamiętnikarskich. Andrzej Leder, antycypując pożądaną kierunek rozwoju badań związanych z kolejnymi „prześnionymi rewolucjami”, zdawał się w ogóle odmawiać pamiętnikarstwu konkursowemu wartości spoza użyteczności czysto kronikarskiej<sup>4</sup>, a w *Ludowej historii Polski* Adama Leszczyńskiego cytowany jest zaledwie jeden pamiętnik z monografii pokonkursowej wydanej w roku 1936. Tymczasem od lat dwudziestych do końca XX wieku udział w konkursach pamiętnikarskich wzięło około pół miliona osób<sup>5</sup>, spośród których nawet dwie trzecie reprezentowało środowiska wiejskie i robotnicze.

Masowy charakter polskiego pamiętnikarstwa konkursowego – przy jego jednoczesnej, podnoszonej także w niniejszym tekście, specyficznej przynależności genologicznej – pozwala na wielopłaszczyznowe analizowanie świadomości społecznej ze środka doświadczenia klasowego; strategii wpisania własnego losu w narrację, języka opowieści, pracy metafor i stereotypów, stosunku do przemian społeczno-politycznych, autoidentyfikacji zarówno względem wspólnoty lokalnej, jak i narodowej. Przede wszystkim jednak

- 
- 2 Na szczególną uwagę zasługują prace socjolożek oraz historyczek wsi, m.in.: D. Markowska, *Rodzina w środowisku wiejskim. Studium wsi podkrakowskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964; *W sztafecie pokoleń*, red. E. Jagiełło-Łysiowa, Iskry, Warszawa 1970; M. Chodkowska, *Konflikty ról rodzinnych kobiet wiejskich*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1987; B. Tryfan, *Kwestia kobieca na wsi*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa 1987; też, *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989.
  - 3 Dlatego warto odnotować analizy literaturoznawcze dotyczące pamiętników konkursowych robotników (P. Tomczok, *Migracja, klasa, narodowość w autobiografiach robotniczych*, w: *Autobiografie (po)graniczne*, red. I. Iwasów, T. Czarska, Universitas, Kraków 2016) oraz dokumentów wywołanych jako materiałów do badań nad autobiografiami kobiet (A. Pekaniec, *Literatura dokumentu osobistego kobiet. Ewolucja teorii, zmiany praktyk lekturowych*, „Autobiografia” 2014, nr 1).
  - 4 A. Leder, *Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 60.
  - 5 J. Chałasiński, *Integracja idei klasowej i narodowej*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, red. J. Chałasiński, t. 9: *Odzyskanie młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.

– stwarza szansę na rozpisanie historii społecznej XX wieku spoza kategorii dychotomii sprawczość–bierność, wedle której zwykliśmy uznawać podmiotowość klasy ludowej. Uważna lektura archiwalnych zapisków pamiętnikarskich (sprzed ingerencji cenzorskich i redaktorskich) umożliwiała przejście od propozycji związanych z rekonstruowaniem głosu jednostek lub wspólnot przebywających w sytuacji kulturowo czy ekonomicznie podległej do uznania suwerennych strategii widzialności klasy ludowej.

W przypadku tekstów nadsyłanych przez mieszkanki wsi (w konkursach pamiętnikarskich dla ludności wiejskiej w XX wieku mogło wziąć udział nawet 90 tysięcy kobiet), doświadczających podwójnej opresji – zarówno ze względu na przynależność klasową, jak i płeć – moment spisania pamiętnika stawał się niejednokrotnie pierwszą szansą na nazwanie własnych doświadczeń, nadanie losowi statusu historii i narracji. Nie mamy dostępu do bogatszego, bardziej polifonicznego zbioru świadectw dotyczących przemian społeczno-politycznych oraz procesów emancypacyjnych (zarówno produktywizacji zawodowej kobiet, jak i przemian w sferze samoświadomości wspólnotowej i dążeń indywidualnych) niż archiwalne kolekcje pamiętnikarstwa konkursowego. W niniejszym tekście przedmiotem analizy czynię opisy zmagania ze wstydem klasowym nadesłane przez dwa pokolenia mieszanek wsi na najpopularniejsze konkursy pamiętnikarskie dla osób poniżej 35. roku życia: *Opis mego życia, prac, przemyśleń i dążeń* z roku 1936 oraz *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* z roku 1961.

### Sezon, zwrot, ludowość

Już na początku lat osiemdziesiątych, niejako formułując odpowiedź na rozwijający się w polskiej prozie „nurt wiejski”, Roch Sulima zwracał uwagę na repetytywny charakter kulturowych i historycznych rewizji wyobrażeń o tym, co „ludowe”: „Cykliczne nawroty ludowości są w gruncie rzeczy powtarzaniem tych samych gestów kulturowych, gdyż skazane są wciąż na ten sam aparat pojęciowy, wciąż pojawia się jakby to samo emocjonalne łożysko tych pojęć”<sup>6</sup>. Zgodnie z refleksją Sulimy kolejne „zwroty ludowe” narażone są na nieustanne wyliczanie „tych samych figur myślenia o ludowości”<sup>7</sup>, przez co pominięciu ulegają „konsekwencj[e] ich życia społecznego zarówno

6 R. Sulima, *Literatura a dialog kultur*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 51.

7 Tamże, s. 54.

w literaturze, jak i refleksji krytycznoliterackiej”<sup>8</sup>. Tymczasem, podążając dalej za intuicjami Sulimy sprzed ponad czterech dekad, choć powielane modele myślenia i pisania o ludowości sytuują się zarówno w planie historii literatury (to, co jednostkowe), jak i historii idei (to, co wspólne); pracują jako wyobrażenia spoza materii literackiej („idee, archetypy, symbole”<sup>9</sup>), to pełnego znaczenia nabierają dopiero poprzez literaturę. Obserwowany obecnie „sezon” na ludowość wytworzył zbiór nowych tekstów kanonicznych, tekstów samozwrotnych, posługujących się podobnymi koncepcjami metodologicznymi oraz narzędziami opisu. Zdaje się, że ze względu na swoją różnorodność oraz zmienną w czasie specyfikę formalną i tematyczną badania rodzimych archiwów zapisków life writingowych powinny stanowić naturalne dopełnienie refleksji czynionych na gruncie historiografii, szczególnie jeśli mowa o widzialności grup doświadczających różnych form dyskryminacji (mniejszości etnicznych, religijnych, osób LGBTQ+, dzieci), nieposiadających dostępu do narzędzi regulujących sferę symboliczną, na przykład tworzących zapiski nieuznawane przez kulturę dominującą za „literaturę”. Co wywołuje także konieczność rewizji dorobku badaczy i badaczek społecznych PRL spoza klucza użycia ideologicznego (za/przeciw, dywersja/posłuszeństwo), masowo dyskredytowanego po przełomie roku 1989.

Strategie zarządzania pamięcią oraz polityka historyczna rządów neoliberalnych miały na celu wytworzenie nowego modelu partycypacji społecznej w oderwaniu od tradycji kultywowanych przez PRL, a tym samym – ostateczną delegitymizację socjalistycznego projektu. Ludowe pamiętnikarstwo konkursowe poddano kilku poziomom symbolicznego „wymazywania”; państwowe finansowanie straciły zarówno Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, jak i tytuły prasowe współorganizujące konkursy (m.in. „Gromada – Rolnik Polski”). Zmieniła się także narracja politycznej użyteczności ludności wiejskiej. Wprowadzono retorykę zacofania i rynkowej niewydolności<sup>10</sup>, pisano o „barierach mentalnych”<sup>11</sup>, „brudnych wspólnotach”<sup>12</sup> oraz „upiorach socjalizmu”<sup>13</sup> reprezentujących roszczeniową i wyuczoną

8 Tamże.

9 Tamże, s. 36.

10 *Wiś i jej mieszkańcy*, red. B. Fedyszak-Radziejowska, IRWiR PAN, Warszawa 1995, s. 20.

11 L. Kocik, *Euroceptycyzm i trauma polskiej wsi*, Universitas, Kraków 2001.

12 E. Mokrzycki, *Bilans niesentymentalny*, IFiS PAN, Warszawa 2001, s. 52, 54.

13 P. Sztompka, *Dilemmas of the Great Transition*, „Sisyphus: Social Studies” 1992, nr 2 (8), s. 19

bezradność. Jak pisał Michał Buchowski: „W neoliberalnym duchu, z użyciem kultury jako narzędzia klasowej dystynkcji, kreowano grupy, których nawyki kulturowe nie pozwalały im jakoby włączyć się w nowoczesność. W istocie chodziło o legitymizację ich degradacji klasowej”<sup>14</sup>. W pierwszych latach transformacji ustrojowej, przede wszystkim na skutek utraty obu siedzib archiwum TPP w Warszawie oraz Rudnie, zniszczeniu lub zagubieniu uległo najprawdopodobniej 10% rękopisów i maszynopisów pamiętnikarskich z liczącą około 900 tysięcy kolekcji<sup>15</sup>. Obecnie w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie (choć materiały z wielu konkursów odnaleźć można także w archiwach lokalnych) przechowywanych jest około 20 tysięcy oryginalnych pamiętników konkursowych z lat 1936-1996.

### Pamiętnik, literatura

Obserwowany wzrost zainteresowania piśmiennictwem ludowym wymaga, zdaje się, ponownego namysłu nad specyfiką literackości i kreatywności form life-writingowych oraz zasad ich wykorzystania we współczesnych badaniach literaturoznawczych; między innymi różnic pomiędzy oryginalnymi materiałami a tekstami publikowanymi w monografiach, weryfikacji danych, dylematów związanych z unifikacją języka wypowiedzi czy moralnych wątpliwości dotyczących ujawniania tożsamości piszących.

Pisarstwo konkursowe wymusza także analizę twórczych strategii autotokjonalizacji, autocenzury oraz tworzenia tendencyjnego, na przykład w nadziei na gratyfikację finansową lub w obawie przed konsekwencjami politycznymi. Osoba spisująca i nadsyłająca pamiętnik na konkurs dysponuje kilkoma – istniejącymi równocześnie – tożsamościami. Jak pisały Sidonie Smith oraz Julia Watson, teksty tworzące korpus „archiwum życia” społecznego zawierają w sobie „kilka sekwencji «ja» autobiograficznego” (narracyjne, przedmiot narracji oraz ideologiczne)<sup>16</sup>, wytwarzanych w trakcie i na skutek podjęcia się gestu auto/biograficznego. Pamiętniki nie stanowią w pełni wiarygodnego źródła do badań socjologicznych czy historycznych, pozwalają jednak na tropienie momentów przejść lub pęknięć w narracji

14 M. Buchowski, *Czyścić. Antropologia neoliberalnego postsocjalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 38.

15 Z. Gluza, *Archiwa społeczne*, „Karta” 2002, nr 36, s. 140-142.

16 S. Smith, J. Watson, *Archiwa zapisów życia: czym i gdzie są?*, przeł. D. Boni Menezes, „Teksty Drugie” 2018, nr 6, s. 178.

(zarówno jednostkowej, jak i kolektywnej), kiedy język opowieści wyjawia ładunek emocjonalny oraz specyfikę tożsamościowej identyfikacji autorki lub autora. Masowość zjawiska zachęca również do porzucenia klasyfikacji piśmiennictwa konkursowego w kategoriach dokumentu osobistego na rzecz uznania ruchu pamiętnikarskiego za prawomocny przejaw kultury ludowej. O znaczeniu klasowej dystynkcji w procesie uznawania lub odrzucania kategorii literackości w kontekście pamiętników osób pochodzenia ludowego pisał już w latach siedemdziesiątych Roch Sulima, uznając hierarchię gatunkową literatury i nie-literatury za pochodną inteligenckiego „ceremoniału”<sup>17</sup>, strzegącego dostępu do kultury pisma, a tym samym – progę kultury jako takiej.

### Odkrywca – odkrycie – odkrywany

Analiza wszelkich aktywności grup będących w sytuacji podległości (symbolicznej, kulturowej, ekonomicznej) zakłada serię działań narażonych na reprodukcję mechanizmów władzy związanych z procesami nadawania wartości, kontekstualizacją oraz poetyką „odkrycia” (kategorie przywrócenia pamięci, nadawania głosu). Nieuchronnie generuje to napięcie pomiędzy dwoma rodzajami manifestowanej podmiotowości: sprawczą (pozycja władzy-wiedzy i gustu podmiotu-odkrywcy) oraz pozornie bierną (podmiot odkrycia)<sup>18</sup>. Szczególna czujność na występowanie badawczej – jak pisała Ewa Klekot – „nostalgii kolonizatora”<sup>19</sup> powinna towarzyszyć odczytaniom, w których fragmenty materiałów piśmienniczych stanowić mają ilustrację szerszego zjawiska na podstawie auto/biografii jednostki.

Autorki przywoływanych pamiętników reprezentują inne pokolenia, dzielą je także doświadczenia powojennych rewolucji społecznych, zamieszkiwane regiony Polski oraz – pomimo wspólnych deklaracji dotyczących pochodzenia – zajmowane miejsca w wewnętrznych strukturach klasy ludowej<sup>20</sup>

17 R. Sulima, *Dokument i literatura*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 16.

18 E. Klekot, *Kłopoty ze sztuką ludową*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2021, s. 31.

19 Tamże, s. 30.

20 Spór o definiowanie klasy społecznej pozostawiam z konieczności poza niniejszym tekstem, sygnalizując przy tym, że ze względu na silne zróżnicowanie wewnętrzne ludności opisywanej często zbiorczo jako „chłopska” lub „wiejska” za najbardziej inspirujące uznaję rozpoznania Karla Polanyiego, w którego teorii klasa wytwarza się na skutek ogółu zarówno społecznych, jak i kulturowych mechanizmów różnicowania i podporządkowania; zob. F. Block, M.R. Sommers,

(córci służby folwarcznej, bogatych gospodarzy, pracownice PGR-ów). W wypowiedziach pamiętnikarek z obu generacji występują jednak zaskakująco zbliżone opisy scenariuszy, według których paradygmat kultury patriarchalnej oraz konserwatywny model tradycyjnej rodziny wiejskiej<sup>21</sup> utrzymywały kobiety w pozycji strukturalnie podległej. Dyskryminację kobiet wiejskich można rozpatrywać jako przykład opresji szkatułkowej: jeden jej wymiar warunkowany był przez przynależność klasową, drugi – przez ramy płci kulturowej. Jak pisał we wstępie do pierwszego tomu monografii pamiętników z lat sześćdziesiątych Józef Chałasiński:

Jeśli wieś w ogóle w dawnej stanowo-klasowej strukturze miała miejsce z założenia służebne, nieautonomiczne, to kobiety wiejską bardziej jeszcze niż mężczyznę tradycja historyczna i ludowa określała jako istotę nieautonomiczną, istotę domową, której życie miało się toczyć na ślepej uliczce, [...] daleko od wielkiego szlaku historii narodu<sup>22</sup>.

Narracje zawarte w pamiętnikach często jednak wymykają się redukcyjnej wizji tożsamości klasowej oraz genderowej – przynależność do danej wspólnoty zdecydowanie nie wyczerpuje specyfiki doświadczeń autorek, przez co wymykają się tradycyjnym kategoriom polityki tożsamości grup podporządkowanych<sup>23</sup>.

---

Karl Polanyi, *Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Heterodox, Poznań 2020.

- 21 „Za cechy «tradycyjnej rodziny chłopskiej» uważa się: jej ścisły związek z warsztatem rolnym, wyrażający się tożsamością przedsiębiorstwa rolnego z gospodarstwem domowym; jedność interesów rodziny z interesami gospodarstwa; ogniskowanie się wszystkich podstawowych funkcji rodziny wokół jej funkcji gospodarczych; nierozzerwalność związku małżeńskiego, zawieranego w wyniku grupowo-rodzinnej decyzji, a traktowanego jako instytucja sakralna, powołana do spłodzenia potomstwa i wspólnego osiągnięcia celów gospodarczych; patriarchalizm w stosunkach wewnątrzrodzinnych, a także zewnętrznych stosunkach rodziny; niesamodzielność pojedynczej rodziny – jej zależność i współzależność w systemie krewniaczo-sąsiedzkim, uniformizm rytmu życia rodzinnego; rygoryzm wzorów kulturowych określających role i zadania poszczególnych członków rodziny”; D. Markowska, *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 19.
- 22 J. Chałasiński, *Przedmowa*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, red. J. Chałasiński, t. 1: *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 12.
- 23 Zob. S. Suleri, *Woman Skin Deep: Feminism and the Postcolonial Condition*, „Critical Inquiry” 1992, nr 18. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty z języka angielskiego podaję w tłumaczeniu własnym.

### Ludowe historie pamiętnikerek

Spśród wszystkich prac nadesłanych na ogłoszony w 1933 roku prekursorski konkurs pamiętnikarski Instytutu Gospodarstwa Społecznego pod przewodnictwem Ludwika Krzywickiego na pamiętniki chłopów jedynie 4% (17 na 498 zgłoszonych pamiętników) spisały kobiety. W wydawnictwie pokonkursowym drukiem ogłoszono zaś tylko dwa – oba w pierwszej serii, gdzie znalazło się w sumie 51 tekstów. Trzy lata później, w roku 1936, Józef Chałasiński wraz z podległym mu Państwowym Instytutem Kultury Wsi oraz redakcją „Przysposobienia Rolniczego” ogłosił konkurs na pamiętniki młodzieży wiejskiej, w którym udział kobiet wzrósł do 25%; nadesłały one 381 spośród 1544 prac. Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa, prekursorka badań nad historią ludową kobiet, zwracała uwagę na siłę symbolicznej reprezentacji doświadczeń chłopek w obu konkursach: „Po raz pierwszy w swoich dziejach kobieta wiejska na równi z mężczyzną-gospodarzem bierze udział w opisywaniu swojego życia oraz sposobnie prowadzenia gospodarki kobiecej”<sup>24</sup>.

Znaczącą zmianę w popularności inicjatyw pamiętnikarskich wśród kobiet przyniósł jednak dopiero konkurs ogłoszony przez zespół Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną PAN, Zakład Socjologii Wsi PAN, Związek Młodzieży Wiejskiej oraz Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w roku 1961. Pamiętniki spisane przez kobiety stanowiły w nim niemal 50% nadesłanych prac. Przyczyn zwiększonej aktywności mieszkanek wsi w konkursie *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* można doszukiwać się w szeregu rewolucji społeczno-politycznych, które objęły polskie społeczeństwo po 6 września 1944 roku, kiedy to PKWN ogłosił przełomowy dekret o reformie rolnej. Za przemiany o najistotniejszym znaczeniu należy zapewne uznać: upowszechnienie szkolnictwa, modernizację gospodarstw, feminizację rolnictwa na skutek wzrostu dwuzawodowości wśród mężczyzn, masowy odpływ ludności rolniczej do miast, upowszechnienie mediów oraz działania wiejskich organizacji kobiecych, szczególnie kół młodzieżowych i Kół Gospodyń Wiejskich. I chociaż powojenna mechanizacja umożliwiła przemiany w sposobie pracy na roli oraz hodowli zwierząt, a upowszechnienie sprzętów gospodarstwa domowego (szczególnie pralki i lodówki) ułatwiało wykonywanie codziennych obowiązków, według badań wiejskie gospodynie pracowały w latach sześćdziesiątych około trzy i pół godziny dłużej niż pokolenie ich matek. Generacja

<sup>24</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów kobiety wiejskiej. Szkice historyczne 1861-1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1961, s. 198.



pamiętnikarek z lat trzydziestych poświęcała na pracę średnio 13 godzin i 20 minut dziennie<sup>25</sup> (rocznie aż 500 godzin więcej niż ich mężowie), czas pracy pokolenia autorek tekstów z lat sześćdziesiątych wydłużył się do 13-17 godzin w okresie zimowym i 18-20 godzin w miesiącach letnich<sup>26</sup>. Modernizacja oraz upowszechnienie przekazów medialnych doprowadziły do wzrostu oczekiwań i świadomości społeczności wiejskich względem między innymi standardów higieny, modeli wychowawczych czy zróżnicowanej diety<sup>27</sup>. Obowiązek dostosowania się do obowiązujących wzorców, wspieranych narracją o zwalczaniu wiejskiego zacofania, spoczywał w większości właśnie na kobietach. Franciszek Jakubczak, analizując przemiany generacyjne, które tak wyraźnie dały o sobie znać w pamiętnikach z lat sześćdziesiątych, pisał:

Tak jak niewątpliwie głównym nosicielem prądów przeobrażenielskich jest w warunkach wsi jej pokolenie – tak wydaje się, iż w obrębie tego pokolenia szczególnym dynamizmem i pasją w przełamywaniu tradycyjnej obyczajowości, wyznaczającej im miejsce podrzędne i podporządkowane, charakteryzują się dziewczęta i młode kobiety wiejskie<sup>28</sup>.

### **Wypowiedzieć, odpyskować**

W badaniach nad kobiecymi auto/biografiami podkreśla się znaczenie gatunków „marginalnych” (nieuznawanych za literackie) w porządkowaniu kolejnych elementów historii emancypacji oraz kulturowej widzialności kobiet<sup>29</sup>. Podjęcie gestu autobiograficznego stwarza szansę na przejęcie kontroli nad narracją o własnym losie, na emancypacyjne „wpisanie siebie w historię”<sup>30</sup>. W ślad za Leigh Gilmore fenomen pamiętnikarstwa konkursowego

25 J. Curzytek, *Organizacja pracy w gospodarstwach włościańskich. Na podstawie materiałów rachunkowych 5 gospodarstw z województw południowych*, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Warszawa 1935.

26 Zob. S. Śliwińska, *Fizjologia pracy w rolnictwie*, „Wieś Współczesna” 1974, nr 9.

27 M. Misiaczek, *Struktura czasu pracy kobiet we wsi Wandalin*, „Wieś Współczesna” 1974, nr 9.

28 F. Jakubczak, *Młodość a małżeństwo i rodzina*, w: *Nad pamiętnikami młodzieży wiejskiej*, red. B. Weber, Iskry, Warszawa 1965, s. 70.

29 S. Smith, J. Watson, *Introduction: Situating Subjectivity in Women's Autobiographical Practices*, w: *Women, Autobiography, Theory: A Reader*, red. S. Smith, J. Watson, The University of Wisconsin Press, Madison 1998, s. 5-6.

30 Tamże, s. 5.

mieszkanek wsi można uznać za przykład autobiografiki<sup>31</sup>, piśmienniczej przestrzeni reprezentacji i widzialności, za sprawą której ujawniają się podmiotowości autorek wykluczonych z oficjalnego dyskursu. Tysiące, często spisanych w tajemnicy przed najbliższymi, pamiętników i dzienników konkursowych, w których autorki przedstawiają historie swojego życia – w tym doświadczanej przemocy – traktują jako przykład praktyki kontrhegemonicznej, formę „odpyskowania” (*talking back*)<sup>32</sup> oraz okazania nieposłuszeństwa wobec interseksjonalnych form opresji.

Socjologiczne omówienia konkursu *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* (w latach 1964-1980 opublikowano dziewięć tomów monografii pokonkursowych wraz z komentarzami, warto jednak dodać, że w druku ukazało się mniej niż 5% wszystkich prac) zwracały uwagę na sukces powojennej polityki rolnej, za sprawą którego nastąpić miały nie tylko skok cywilizacyjny polskiej wsi (np. powszechna elektryfikacja i edukacja czy rozwój ochrony zdrowia), ale i znacząca zmiana mentalna – porzucenie izolacji kulturowej wsi, „chłopskiej godności” oraz „chłopskiego posłannictwa”<sup>33</sup> na rzecz profesjonalizacji wsi. Sam Chałasiński, pomysłodawca i główny organizator obu konkursów dla młodzieży wiejskiej, publikował artykuły – napędzane zapewne koniecznością reprodukcji propagandy partyjnej – głoszące sukces procesu unifikacji kulturowej:

Jeżeli kulturę Polski w jej obrazie, jaki znalazł wyraz w przedwojennym *Młodym pokoleniu chłopów*, cechował podział na sferę „pańską” i „chłopską”, wyższą elitarną i niższą plebejską – to w pamiętnikarstwie Polski Ludowej ten podział należy już do przeszłości. Świat kultury narodowej w tych pamiętnikach jest jeden wspólny wszystkim i dla wszystkich otwarty<sup>34</sup>.

Chociaż osiągnięcia modernizacyjne PRL – na czele z reformami edukacyjnymi – zrewolucjonizowała wieś, to narracja o zaniku klasowej dystynkcji

31 L. Gilmore, *Autobiographics: A Feminist Theory of Women's Self-representation*, Cornell University Press, Ithaca–London 1994.

32 S. Smith, *Subjectivity, Identity, and the Body: Women's Autobiographical Practices in the Twentieth Century*, Indiana University Press, Bloomington 1993.

33 E. Jagiełło-Łysiowa, *Od chłopca do rolnika*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, t. 1: *Awans pokolenia*, s. 41.

34 J. Chałasiński, *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi*, „Przegląd Socjologiczny” 1964, nr 18, s. 9.

oraz zgodnym koegzystowaniu centralnych i peryferyjnych kodów kulturowych jest, oczywiście, fikcyjna. Stale obecne pęknięcie na sferę „chłopską” i „pańską” widoczne jest zwłaszcza w pamiętnikach autorek, które – pomimo masowego odpływu ludności wiejskiej do miast – pozostały na wsi. Podział na porządek „swoich” i „obcych” znajduje w ich opowieściach dwojakie rozwinięcie – najczęściej stanowi ilustrację poczucia bycia gorszym i horyzont aspiracji, zdarza się jednak – co stanowiło wiodący wątek pamiętników z lat trzydziestych – że „chłopskość” jako pewna dyspozycja przybiera charakter oręza, opisywana jest jako wartość konotująca przywiązanie do pozytywnych tradycji, pracowitość i prostolinijność<sup>35</sup>. O barierach w przekraczaniu progu „pańskości” piszą także autorki, które chociaż doświadczyły jakiejś formy awansu (wyjazd do miasta, zdobycie wykształcenia), nieustannie odczuwają pewien rodzaj nieadekwatności, jakby bezprawnie przywłaszczyły sobie los spoza dostępnych im możliwości wyboru, przełamały odwieczny porządek predestynacji swojego środowiska. Tym, co zdaje się łączyć obie perspektywy, są obawa przed upokorzeniem, zagrożenie stygmatyzacją lub odkryciem pilnie strzeżonej tajemnicy.

### **Przejmowanie kontroli nad wstydem**

Jedną z częściej wskazywanych przez pamiętnikarki sfer, w których dochodzi do praktyk zawstydzania i upokarzania, stanowi trwale doświadczenie ubóstwa. Według klasycznych rozpoznań Ervinga Goffmana wstyd istnieje jako konsekwencja zinternalizowanego piętna, które także w kontekście wytwarzanej w procesie historycznym i politycznym biedy zakłóca tryby udanej komunikacji oraz relacji społecznych<sup>36</sup>, szczególnie jeśli osoba doznająca zawstydzania, naznaczona piętnem biedy, nie spełnia wyobrażeń danej wspólnoty na temat normatywnej tożsamości, stanowiąc tym samym zagrożenie kontrolującego normę dyskursu centralnego – na przykład jest chłopką z wielodzietnej, niepiśmiennej rodziny, ale udaje jej się zdobyć wykształcenie oraz rozpocząć karierę w zawodzie nauczycielki, lub jest córką rolnika o konserwatywnych poglądach, działającą na rzecz aktywizacji zawodowej wiejskich kobiet. Na straży przekonań o spójnych tożsamościach

35 E. Jagiełło-Łysiowa, *Wstęp*, w: *Rola przeorana, dom piękny*, red. E. Jagiełło-Łysiowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 15-17.

36 Zob. E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

stoją stereotypy, których rola, jak twierdzi Michael Pickering, dotyczy przede wszystkim sprawowania władzy poprzez utrzymanie granic „normalności” i ich uzasadniania<sup>37</sup>. Wynikające z procesów socjalizacji odruchy, słownictwo, gesty, znajomość panujących wśród danej zbiorowości zasad zachowania zostają uznane za wartość lub słabość jednostki. To właśnie w zderzeniu z „zawstydzającym spojrzeniem” (*shaming gaze of the other*<sup>38</sup>) wytwarza się przekonanie o deficytach i niedoskonałościach nie tylko własnych działań, ale przede wszystkim z jakiegoś powodu wadliwego „ja”. Doświadczenie zawstydzania wymusza – często zdecydowanie nadmierny – krytycyzm wobec własnej tożsamości oraz pogłębiony proces autorefleksji<sup>39</sup>, co stanowi także podstawowy warunek podjęcia się pracy autobiograficznej i – w kolejnym kroku – gestu autobiograficznego. Dlatego też, jak pisze Keye Mitchell, to właśnie w przestrzeni pisarstwa life-writingowego dokonuje się niezwykle interesujące i „przewrotne zmieszanie wstydu i dumy, samouniżenia i samouwieśnienia”<sup>40</sup>. Mitchell analizuje wpływ podejmowania tematów związanych ze wstydem i upokorzeniem na proces formowania się podmiotowości, szczególnie podmiotowości kobiecej<sup>41</sup>, zwracając uwagę, że „pisanie o wstydzie jest po prostu godnym podziwu aktem etycznym i politycznym, niezależnie, czy od początku jest jako taki przedstawiany”<sup>42</sup>. W ślad za rozpoznaniem dotyczącym performatywnego<sup>43</sup> oraz wzmacniającego postawę oporu<sup>44</sup> potencjału wstydu Mitchell proponuje teksty autobiograficzne kobiet opisujących doświadczenie zawstydzania odczytywać jako przykład rebelii – rzucenie wyzwania kulturze zawstydzania i upokarzania<sup>45</sup>. W podobny sposób chciałabym rozpatrywać także charakter wypowiedzi pamiętnikarskich

37 Zob. M. Pickering, *Stereotyping: The Politics of Representation*, Palgrave, London 2001.

38 R. Leys, *From Guilt to Shame: Auschwitz and After*, Princeton University Press, Princeton 2007, s. 11.

39 G. Taylor, *Pride, Shame, and Guilt*, Clarendon Press, Oxford 1985, s. 67.

40 K. Mitchell, *Writing Shame: Contemporary Literature, Gender and Negative Affect*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2020, s. 25.

41 Tamże, s. 86.

42 Tamże, s. 27.

43 E. Kosovsky Sedgwick *Wstyd, teatralność i queerowa performatywność. Sztuka powieściowa Henry'ego Jamesa*, przeł. J. Bednarek, „Teksty Drugie” 2016, nr 4, s. 238.

44 R. Leys, *From Guilt to Shame*, s. 33.

45 K. Mitchell, *Writing Shame*, s. 28.

mieszkanek wsi, opisujących niesprawiedliwość wynikającą ze społecznych rygorów adekwatności i posłuszeństwa zarówno w wymiarze klasowym, jak i genderowym.

### **„Tylko nie śmiecie się ze mnie”**

Niezależnie od przynależności generacyjnej autorek jednym z powracających elementów wypowiedzi pamiętnikarskich jest lęk przed negatywną oceną przyszłych czytających oraz ośmieszeniem, na przykład z powodu nieznamośności zasad poprawnej pisowni. Wiele pamiętnikarek obawia się także uznania swoich przeżyć za zbyt błahe lub nieistotne, by mogły stanowić obiekt zainteresowania jury konkursowego. Często opisują okoliczności powstawania swojego pamiętnika, które mają uzasadniać jego – w mniemaniu autorek – niedociągnięcia. Urodzona w 1918 roku na podkrakowskiej wsi jako szósta z czternaściorga dzieci Antonina Z. pisała:

Zdaję sobie doskonale z tego sprawę jak wiele jest błędów w mojej pisaniu tak przy budowie zdań jak wogóle w bardzo nieudolnym oddaniu uczuć moich. W takich jednak warunkach to pisałam, że doprawdy, proszę mi wiele wybaczyć. Chowałam się po stajniach i stodołach z moich pisaniem, aźby mnie nie widzieli, bo by gromy spadły na moją głowę, na czysto przepisywałam nocami, kiedy wszyscy poszli spać<sup>46</sup>.

Trzyznaścioro rodzeństwa miała także urodzona kilkanaście lat później w okolicach Opola Teresa W., która w roku 1962 prosiła redakcję „Przyjaciółki”, aby ta nie zrażała się błędami oraz „nietaktem” swojego pamiętnika, ale także tych spisywanych przez „takich ludzi, jak ona” – rozpoznając tym samym „swoje” (determinowane przynależnością klasową) strategie komunikacyjne jako niewystarczające:

Droga Redakcjo bardzo cię przepraszam za błędy i nietakt w moim pisaniu. Jak już wspomniałam bardzo mało chodziłam do szkoły. Nie umiem pisać i przeszkadza mi nerwica, ale pisałaś, że tu nie chodzi o talenty więc zdecydowałam się napisać. Dużo trzeba się domyślić, brak liter i wyrażenia nieodpowiednie ale i tacy ludzie jak ja mają swoje

<sup>46</sup> Archiwum Akt Nowych, Kolekcja Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, *Opis mojej wsi*, 8905. Dalej: AAN, TPP, *Opis*.

życiorysy. Nie jest ani dobry ani zły, ale prawdziwy, którego nie zapomnę nigdy<sup>47</sup>.

Strach przed śmiesznością i upokorzeniem stanowi wysoką stawkę także w pamiętniku Marianny D. (urodzonej w 1926 roku), która w momencie nadsyłania tekstu na konkurs zamieszkiwała we Wrocławiu. Wątek powojennych migracji oraz osadnictwa na Ziemiach Zachodnich podejmowany jest przez liczne pamiętnikarki; w przypadku historii Marianny D. jest to jednak także opowieść o porzuceniu rolnictwa na rzecz wymarzonej kariery w mieście. Jej opowieść rozpoczyna pragnienie wyjazdu z rodzinnej wsi, na której, jak pisze, doświadczyła głównie głodu, zaniedbania i przemocy. W pamiętnikach autorek urodzonych w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to niedobór pożywienia stanowił powszechny problem na polskiej wsi, szczególną rolę odgrywają opisy żywności w różnej formie. Marianna D. opisała między innymi, jak trudno jej było pogodzić się z decyzją rodziców, aby zakazać jej i młodszemu bratu próbowania jabłek z przydomowego sadu lub wyrabianego przez matkę masła. Były to, jak pisze, produkty przeznaczone na handel „dla miastowych”, co od najmłodszych lat wzmagało w autorce poczucie bycia gorszą:

Dziś, po upływie 2-ch tygodni przeczytałam ten swój pamiętnik i znów opadły mnie wątpliwości i aż ręce swędzą by to do pieca wrzucić. Co ja wniosę tym pamiętnikiem? [...] Ale wyślę, tylko błagam! Spalcie, zniszczcie o ile do niczego się przyda, tylko nie śmieJCie się ze mnie!<sup>48</sup>

### „Imię Polka cudnie brzmi”

Według Barbary Tryfan, chociaż przedwojenne dzieciństwo większości wiejskich dzieci wiązało się z przymusową pracą i trudnymi warunkami bytowymi, sytuacja dziewczynek na wsiach była szczególnie trudna. Były odpowiedzialne nie tylko za szereg obowiązków gospodarskich (przede wszystkim wypasanie bydła i drobiu), ale także opiekę nad młodszym rodzeństwem oraz prowadzenie domu pod nieobecność pracujących rodziców. To także dziewczynki częściej oddawane były na służbę do bogatszych gospodarzy<sup>49</sup>.

47 AAN, TPP, Młode pokolenie wsi Polskiej Ludowej, 6709/5352. Dalej: AAN, TPP, MPWPL.

48 AAN, TPP, MPWPL, 6826/3775.

49 B. Tryfan, *Dylematy emancypacji*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989, s. 144.

Zarówno ze względu na nieprzychylnie prawodawstwo (pamiętnikarki z lat trzydziestych podlegały różnym wersjom prawa edukacyjnego w zależności od zaboru, a autorki z późniejszego ujednoczonego konkursu – obowiązkowi szkolnemu, który nietrudno było ominąć<sup>50</sup>), jak i powszechne przekonanie o braku konieczności edukowania kobiet, wiejskie dziewczynki zdecydowanie rzadziej zdobywały wykształcenie.

Rodzice Heli L. z powiatu wieluńskiego przez wiele miesięcy nie chcieli wyrazić zgody na podjęcie przez córkę nauki w szkole ponadpodstawowej. Dzięki wsparciu siostry, działaczki Związku Młodzieży Wiejskiej, Hela na początku lat trzydziestych została uczennicą szkoły w oddalonym od rodzinnej wsi miasteczku. Tym, co zapamiętała najsilniej z pierwszych dni szkoły, było jednak poczucie nieadekwatności:

Ponieważ ja miałam ogromną chęć kształcenia więc starałam się wszelkimi siłami dostać się tam. [...] [D]om zrobił wielkie wrażenie na mnie. Widziałam w nim dumę, prostotę, coś niewypowiedzianego. Tak wyglądało, że ja wobec tego domu i tej nauki w nim wyglądałam jak żebrak wobec króla<sup>51</sup>.

Z tekstu Heli wynika, że ostatecznie bardzo dobrze odnalazła się w nowym środowisku, w kolejnych latach udało jej się nawet ukończyć kurs na jednym z uniwersytetów ludowych. Jej obawy wynikały z pierwotnego przekonania o własnym niedostosowaniu, byciu „nie ma miejsca” oraz z poczucia niestosowności przełamywania kodu kulturowego, według którego możliwość zdobywania wiedzy przynależy grupie innej niż ta, z którą identyfikowała się autorka. Zofię M. z okolic Opoczna rodzice przywieźli do miejskiej szkoły konną bryczką. W przeciwieństwie do spisywanej w latach trzydziestych opowieści Heli, Zofia opisywała swoje dalsze doświadczenia szkolne jako serię bolesnych upokorzeń:

W szkole coraz gorzej się czuję, nie w takiej atmosferze nie można wytrwać. Ze wsi. Hańba, bo się krowy pasło. Ze wsi takie samo ma prawo do

<sup>50</sup> Wydany w 1919 r. dekret o obowiązku szkolnym zawierał artykuł o możliwości zwolnienia z kształcenia dziecka, którego droga z domu do szkoły byłaby dłuższa niż trzy kilometry. Zapis ten pozostawał w polskim prawodawstwie aż do roku 1956. Zob. art. 33 dekretu z 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym (Dz.U. z 1919 r. nr 14, poz. 147).

<sup>51</sup> AAN, TPP, Opis, 8863.

nauki jak i z miasta, ale te przycinki na każdym kroku od wychowawcy. Dłużej nie mogę wytrzymać. Nie wiem, inne dziewczyny może mają inną naturę, wytrzymują. Nauka bardziej ciężko mi idzie, cóż w 7 klasie tylko pół książki od rachunków przerobiono. [...] Straciłam wiarę w siebie, zdaje mi się, że jestem nic nie warta, nie chce mi się żyć. Chodzę często wieczorem do kościoła, usiądę w ławce i modlę się [...]. Już wątpię czy jest Bóg, ale to nieprawda. [...] Modlę się, czuję się znowu silniejsza, a tu ogarnia mnie pustka<sup>52</sup>.

Powodem do odczuwania wstydu staje się niemal wszystko, co dotychczas stanowiło o tożsamości autorki. Wątpi nawet w sens modlitwy, chociaż w swoim pamiętniku opisuje gorliwą religijność swojej rodziny. Po dziesięciu miesiącach autorka zrezygnowała z dalszego kształcenia, powróciła na rodzinne gospodarstwo i rozpoczęła kurs krawiecki, jak pisze – zgodnie z realistycznymi możliwościami, jakimi dysponuje wiejska dziewczyna. Poprzednie przynależały do „pańskiego” scenariusza.

Zmuszona przerwać naukę była także Maria P. (urodzona w 1921 roku) z okolic Szarbkowa w województwie świętokrzyskim, która pomimo pracy w charakterze służby domowej w zamian za dach nad głową i wyżywienie, nie była w stanie samodzielnie ponieść wszystkich kosztów kształcenia w miasteczku. Doświadczenia pogardy i dyskryminacji ze strony innych uczennic oraz kadry nauczycielskiej znacząco wpłynęły na poglądy autorki względem nierówności klasowych. Jej auto/biograficzną strategią przeciwko poczuciu bycia gorszą zdaje się być przechwycenie afektu wstydu – przekształcenie tego, przez co doznawała upokorzenia, w przyczynek do stworzenia zaangażowanego tekstu na rzecz potępienia niesprawiedliwości. Znaczące także, że autorka zdecydowała się na wskazanie różnic pomiędzy tożsamością chłopską i przynależnością narodową – jako formacjami dążącymi do realizacji odmiennych celów społecznych:

Nie jest należycie ceniona praca chłopa i chłop jednego pragnie, aby pan nie brzydził się jego czarnej ręki, aby uznał nas za ludzi. Jestem Polką i nią pragnę pozostać nazawsze bo imię Polka cudnie brzmi, lecz jako dziecko rodziny wieśniaczej postanowiłam walczyć dla dobra tych, którzy mi życie dali i tych między którymi żyję i wzrastam<sup>53</sup>.

52 AAN, TPP, MPWPL, 6865/4643.

53 AAN, TPP, *Opis*, 8830.



### **„Poczułam się jakby niższa, gorsza”**

Wstyd ma charakter relacyjny, wytwarza się w spotkaniu, na prawach odróżnienia. Zderzenie dwóch norm kulturowych może odbywać się także przy pomocy symbolicznych rekwizytów, które funkcjonują w powszechnym wyobrażeniu jako atrybuty danej dyspozycji klasowej. W pamiętnikach wielu autorek odnaleźć można strategie związane z porzuceniem symboli uznanych przez nie – w efekcie konkretnych doświadczeń – za godne pogardy oraz wyposażenia się w inne, których posiadanie odracza lub nawet zupełnie unieważnia odkrycie własnej nieadekwatności.

Dwudziestojednoletnią Zofię K., która pomimo pozytywnych wyników egzaminów wstępnych do liceum nauczycielskiego w Szczecinku nie mogła kontynuować nauki ze względu na trudną sytuację ekonomiczną rodziny, poczucie bycia gorszą za każdym razem prowadziło do wysiłku na rzecz zatarcia różnic pomiędzy nią samą a grupą, wobec której czuła się niewystarczająca. W szkole podstawowej, oddalonej o kilka kilometrów od rodzinnej osady, była jednym z nielicznych dzieci pochodzenia chłopskiego:

Jak większość dzieci wiejskich, wychowana z dala od miasta i jego mieszkańców poczułam się jakby niższa, gorsza od nich. Już ta szkolna młodzież – koleżanki z egzaminów zadały mi wiele pytań, choć nie wysłowionych lecz swoim traktowaniem: czy my naprawdę jesteśmy gorsi od młodych z miasta, że nas traktuje się z góry? [...] Za wszelką cenę dorównam im, mówiłam sobie i dlatego tak bardzo chciałam się uczyć<sup>54</sup>.

Obawa przed doświadczeniem poniżenia (na przykład w grupie rówieśniczej czy środowisku zawodowym) może prowadzić do unikania sytuacji konfrontacyjnych lub, jak w przypadku historii opisanej przez Zofię, dążenia do wypracowania modelowego zestawu zachowań i umiejętności reprezentujących wyobrażenie o normie:

Pamiętam, kilka lat temu, rozwiązywać krzyżówkę pomagał mi kolega z sąsiedniej wioski student. Jak bardzo zawstydziłam się kiedy na pytanie: kto jest twórcą „Trylogii” nie potrafiłam odpowiedzieć. Bardzo zawstydziłam się i ten właśnie rumieniec wstydu tak podzielał że za trzy miesiące nie tylko dowiedziałam się o autorze „Trylogii” ale i przeczytałam ją<sup>55</sup>.

54 AAN, TPP, MPWPL, 6883/978.

55 Tamże.

W pamiętniku dziewiętnastoletniej Anny z ówczesnego województwa kieleckiego obecna jest natomiast silna potrzeba zmanifestowania przynależności do sfery kultury uznawanej za centralną, a tym samym – przyswojenie konwencjonalnych wzorców, które w oczach pamiętnikarki wiążą się także z wyznacznikami atrakcyjności. I chociaż Anna doskonale zna repertuar cech i czynności ocenianych za postępowe (niewiejskie) – zapewne także zdaje sobie sprawę, jakie wrażenie może w ten sposób wywrzeć na potencjalnych czytelnikach i czytelniczkach – za determinujący element własnej tożsamości ostatecznie uważa pochodzenie:

Cóż jesteśmy dla nich czymś dużo gorszym od ich koleżanek z miasta. Wiejskie „gęsi”, ale czy naprawdę i czy wszystkie? [...] Ten co nie chodzi do szkoły lub pochodzi ze wsi jest ciemny i głupi, nie jest nic wart dlaczego? Czy tylko dlatego że jest chłopem? A jeśli ja zostałam, tak jak wiele innych na wsi, bo nie miałam warunków, bo nie mogła się uczyć, prosto musiałam zostać by siostry mogły pójść do szkoły do miasta, też jestem z tych gorszych mimo że tak jak oni znam „Wesele” Wyspiańskiego (tym chcieli nam zaimponować), kocham Chopina, czytam klasyków, lubię chodzić do teatru czy kawiarni, lubię jazz i mam swoich ulubionych kompozytorów...<sup>56</sup>

Emancypacyjny wpływ obcowania z literaturą jest jednym z kanonicznych wątków pamiętnikarstwa chłopskiego od czasu pierwszych konkursów z lat trzydziestych. Książki (najczęściej wymieniane są nazwiska: Mickiewicz, Sienkiewicz, Prus, Reymont i Konopnicka) stają się oknem na świat, ulubioną formą spędzania wolnego czasu oraz impulsem do dalszego rozwoju. Jak jednak wykazały badania z połowy lat siedemdziesiątych, w PRL odsetek aktywnych czytelniczek wśród mieszkanek wsi wynosił jedynie 44%, podczas gdy w miastach czytało aż 72% kobiet<sup>57</sup>. Jako najistotniejszy powód takiej dysproporcji badani wymieniali nie brak wykształcenia, lecz „barierę zmęczenia fizycznego”<sup>58</sup> u kobiet pracujących na roli. Stanisława Śliwińska szacowała, że w okresie letnim gospodynie wiejskie sypiają średnio 5 godzin i 25 minut, a czas wolny od obowiązków stanowi jedynie 7% doby<sup>59</sup>. Dlatego

56 AAN, TPP, MPWPL, 6823/1710.

57 E. Jagiełło-Lysiowa, *Wstęp*, w: *Rola przeorana, dom piękny*, s. 64.

58 Tamże, s. 65.

59 S. Śliwińska, *Fizjologia pracy w rolnictwie*, „Więś Współczesna” 1974, nr 9, s. 106.

dla większości pamiętnikarek spisanie i nadesłanie tekstu to wysiłek także spoza planu związanego z przekonaniem o kompetencjach kulturowych. Podjęcie się takiego gestu stanowiło realne wyrzeczenie, na straży dystynkcji stała bowiem przede wszystkim podstawowa konieczność – praca na rzecz przetrwania i kontynuacji rodzinnego majątku.

### **Patrzanie i bycie ogladaną**

Kolejną sferę doświadczeń związanych ze wstydem wyznaczają w pamiętnikach opisy poświęcone modzie oraz szeroko rozumianej świadomości estetycznej. Znaczenie mody (m.in. szycie oraz kupowanie ubrań, stylizowanie garderoby na podobieństwo kanonów pozawiejskich, wpływ prasy i telewizji na kreowanie gustu) w tekstach nadsyłanych na kolejne konkursy w PRL stanowi jednak temat zbyt obszerny i wymagałoby osobnego artykułu. Przyjrzyjmy się zatem opisowi, w którym główną rolę gra przestrzeń mieszkalna. W przywoływanym już pamiętniku Marianny D. przedmioty służą jako symbole „miejskiego” sukcesu (za szczególnie istotne autorka uznaje posiadanie mieszkania z balkonem, za upokarzające – konieczność fizycznej pracy przy ziemi). Młodszy brat autorki, który według planu rodziców miał pozostać na rodzinnym gospodarstwie, pracuje jako asystent na Politechnice Wrocławskiej, jednak informacji o jego życiu pamiętnikarka udziela poprzez wymienienie użytkowanych przezeń sprzętów (telefon, radio, pralka, syrenka). Dla Marianny D. powodem do dumy jest nie tylko dysponowanie konkretnymi rekwizytami, ale także wytworzenie w sobie umiejętności do rozpoznawania ich wartości estetycznej, dobrego (popartego opinią autorzytetów) smaku. A, jak uważa, jest to cecha, której reprezentantki klasy ludowej są bazowo pozbawione:

Chciałam tylko nadmienić jak to ciężko było mnie, prostej dziewczynie ze wsi wyrobić sobie jakiś gust, jakiś smak. [...] A ideałem mieszkania były meble na wysoki połysk, mnóstwo serwetek, bibelotów, obrazków, zasłon, kilimów, poduszek na tapczanie itp. [...] I znów refleksje, że przeskoczyłam tyle etapów tak szybko, że z prostych izb wiejskich wyszedłszy nie poszłam za tą szpetotą przeladowanych mieszkań, że dzięki radiu, telewizji, „Przekrojowi”, „Kobiecie i Życiu”, „Ty i Ja” mogę wyrabiać sobie dobry gust i ładnie sobie mieszkać<sup>60</sup>.

60 AAN, TPP, MPWPL, 6826/3775.

W pamiętniku Marianny D., zbudowanym wokół narracji o udanym zinternalizowaniu wyznaczników miejskiego gustu i sukcesu, pojawiają się jednak także liczne pełnienia narracyjne, poprzez które dostrzec można lęk autorki przed wykryciem jej nieadekwatności i uzurpacji. We fragmencie dotyczącym zachowań i wyglądu własnych dzieci pisała na przykład: „nikt tu nie pozna, że jesteśmy ze wsi”. Tak istotna dla autorki sfera widzialności okazuje się pełnić rolę klasowego kamuflażu – działania wyprzedzającego potencjalne obnażenie niepewnej tożsamości. Znamienne jednak, że Marianna D. kończy swój pamiętnik wyznaniem o doświadczaniu wstydu i o poczuciu winy względem wspólnoty, od której pragnęła się odróżnić. Przywilej ciąży jej bardziej niż obawa przed wytknięciem niedbałości w procesie wytwarzania nowej, miejskiej identyfikacji:

Ileż ja tu znam pań które 8 godzin w biurze przepracują i przyjdą do domu zmęczone, odpoczywać, narzekać, ach – patrzeć nie mogę. [...] To nie praca moje panie, to zabawa. Bo wystarczy wspomnieć moją mamusię, która wstawiała skoro świt i szła spać prawie o północy, cały dzień bez wytchnienia, bez odpoczynku pracowała, pracowała cały okrągły rok. Nigdy wakacji, nigdy rozrywki i nas tak wychowali i tak byłabym dziś ja pracowała gdyby nie dzisiejsze „ciężkie czasy”. Dlatego ja choć mam czas, to wstydzę się w roboczy dzień usiąść w parku na ławce, bo mi wstyd, że ja siedzę a miliony ludzi na wsiach ciężko pracują<sup>61</sup>.

### Lud, kolaże

Nie istniała nigdy jedna, reprezentatywna dla wszystkich chłopek, chłopka. Nie istniała także modelowa, zdolna udźwignąć wszystkie stereotypy i wyobrażenia, wieś. Wyjątkowość archiwalnych zapisków pamiętnikarskich objawia się w splocie perspektywy historycznej, długim trwaniu procesów i przekonań oraz specyfiki indywidualnej auto/biografii wydarzeniowej. Doświadczenie zawstydzenia powodowane pochodzeniem klasowym oraz jego konsekwencjami stanowi element dyspozycji większości pamiętnikarek wywodzących się z rodzin wiejskich i robotniczych. Jednak to właśnie jednostkowe świadectwa odczuwania i/lub przekraczania zarówno wstydu, jak i dumy z pochodzenia wytwarzają horyzont ludowych historii; historii szalenie różnorodnych, intymnych, często niespełniających powszechnych

<sup>61</sup> Tamże.

wyobrażeń o jednolitej klasie społecznej. Uznanie polifonii głosów kobiet wiejskich, wielości perspektyw determinowanych relacjami władzy i interseksjonalnymi formami wykluczenia, umożliwia wyjście poza redukcyjną politykę płci i klasy<sup>62</sup>. Lektura pamiętników mieszkanek wsi nadsyłanych w połowie lat trzydziestych stwarza szansę na odejście od strategii fałszywej reprezentacji nostalgii lub estetyzacji, w imię której – jak stwierdza Roch Sulima – próbuje się dociec „istoty lokalności, wyjątkowości czy autentyczności tego, co marginesowe, wzmacnia[jąc] niejasną figurę «inności» kulturowej wsi”<sup>63</sup>. Natomiast analiza doświadczeń związanych z powojenną rewolucją społeczną oraz przekształceniami modernizacyjnymi spisywanymi przez pamiętnikarki w latach sześćdziesiątych mogłaby wypełnić fabularną lukę w ujednoczonych przedstawieniach rzeczywistości PRL rozpisywanych pomiędzy figury państwowości i/lub monolitycznych identyfikacji klasowych. W geście pamiętnikarskim, szczególnie zaś opisanu intymnego doświadczenia wstydu, zawiera się znaczący potencjał transgresyjny. Wstyd z odróżniającego stygmatu przekształca się w jedną ze składowych, nie zaś centralną składową tożsamości twórczyni-narratorki-bohaterki opowieści, która przejmując nad nim kontrolę w kreowanej przez siebie narracji. Wypowiedziany i nazwany, nawet jeśli nie w pełni świadomie, zaprzecza podstawie swojej obecności – scenariuszom adekwatności i uznania wymuszającym odrzucenie (przemilczenie, skrywanie) pewnych cech. W miejsce zewnętrznej rekonstrukcji i reprezentacji głosu reprezentantek klasy ludowej doświadczających wstydu – rewizja i kreacja z centrum doświadczenia.

---

62 Zob. C.T. Mohanty, *Feminism without Borders: Decolonizing Theory, Practicing Solidarity*, Duke University Press, Durham 2003.

63 R. Sulima, *Społeczne wyobrażenia wsi na przełomie XX i XXI wieku*, „Więś i Rolnictwo” 2014, nr 2, s. 260.

## Abstract

---

**Antonina Tosiek**

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY

*Strategies Against Humiliation: Memoirs of Rural Women and Class Shame*

From the perspective of (auto)biographical self-fashioning strategies, the article analyzes descriptions of class shame submitted to memoir writing competitions for rural women in 1936 and 1961. Following Kaye Mitchell's ideas for interpreting women autobiographies, the memoirs serve as examples of life writing texts that reinforce the authors' subjectivity and pose a challenge to the culture of class or gender shaming and humiliation. In turn, the article presents the archival collections of competition memoirs as an underappreciated source of testimonies to the social and political transformations of the twentieth century through the lens of first-hand class experience.

## Keywords

---

competition memoir writing, women's writing, life writing, class shame, women's folk history